

Maciej Łuczak

Anatomia procesów politycznych. Postępowania karne przeciwko sygnatariuszom i pisarzom popierającym „List 34”

Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja Friszke

„List 34” podpisany w marcu 1964 roku przez intelektualistów był ostatecznym wyrazem ich wielkich rozczarowań i zawiedzionych nadziei związanych z demokratycznymi przemianami Października 1956 roku. Miał on także istotne znaczenie dla kształtowania się w Polsce demokratycznej opozycji. Praca doktorska przedstawia procesy karne wytoczone pisarzom będących sygnatariuszami „Listu 34” (Melchior Wańkowicz i Stanisław Cat-Mackiewicz) oraz popierającym tę petycję (Januarey Grzędziński oraz Jan Nepomucen Miller), która dotyczyła wolności słowa i była wystosowana do premiera Józefa Cyrankiewicza. Władza zamiast dialogu i próby porozumienia z intelektualistami wybrała drogę konfrontacji, a potem także represji. Melchior Wańkowicz, który za pośrednictwem ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie, przekazał na zachód swoje obszerne opracowanie dotyczące „Listu 34”, cenzury i ograniczania swobód twórczych, został aresztowany i skazany na karę roku i 6 miesięcy więzienia. Przeciwko trzem innym pisarzom wszczęto postępowania karne za publikacje w zagranicznych pismach. Jana Nepomucena Millera skazano na karę trzech lat pozbawiania wolności. Przeciwko Januaremu Grzędzińskiemu toczyło się długotrwałe śledztwo. Pisarza poddano bardzo dotkliwym szykanom, a nawet podjęto próbę umieszczenia go w zakładzie psychiatrycznym. Akt oskarżenia przeciwko Mackiewiczowi, choć został sporządzony – przed śmiercią byłego premiera RP na uchodźctwie - nie trafił jednak do sądu. Wszystkie te sprawy miały pokazać nie tylko intelektualistom i środowiskom twórczym, ale także całej opinii publicznej, że nie można „bezkarnie szkalować Polski Ludowej”, szczególnie zagranicą. Z wielką surowością były bowiem traktowane wszelkie przejawy krytyki władz w środkach masowego przekazu, które nie były poddane partyjnej reglamentacji. Podstawą tych wszystkich postępowań karnych był art. 23 tzw. małego kodeksu karnego mówiący o „rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości mogących wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego”. Zawarte w nim niezwykle restrykcyjne przepisy w sposób kompletny praktycznie wyczerpywały wszystkie możliwe zachowania niezgodne z ideologią i systemem państwowym, a więc stanowiły bardzo groźne narzędzie walki z opozycją. Praca koncentruje się na odtworzeniu mechanizmów decyzyjnych przygotowywania i przeprowadzania procesów politycznych w autorytarnym państwie, jakim był PRL. Takie sprawy były drobiazgowo reżyserowane, partia czuwała nad ich przebiegiem, a wyroki nie zapadały na salach sądowych. Cechą stworzonego systemu było sprawowanie przez partię rządzącą pełnej kontroli nad aparatem wymiaru sprawiedliwości oraz zasada jednolitości władzy państwowej. Do opisu takiej właśnie rzeczywistości dobrze nadaje się model „państwa stanu wyjątkowego”. Panujący w nim pozaprawny porządek był wypełniany arbitralnymi decyzjami władzy (w najważniejszych sprawach także personalną decyzją I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki). Postępowania karne nie podlegały więc prawnym procedurom, lecz toczyły się w oderwaniu od formalnie obowiązujących reguł zgodnie z nadrzędną ideologią - w interesie całej klasy robotniczej oraz ludu pracującego miast i wsi.